KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. Dnia 18 (30) Sierpnia 1857 Roku. № 226. Jutro, ŚŚ. Rajmunda i Rufi

W Sandomierzu, obchodzoną była z oktawą w Kościele XX. Dominikanów, uroczystość religijna, z powodu 600-letniej rocznicy skonu Śgo Jacka. Kościół XX. Dominikanów, założyła *Adelajda*, siostra *Leszka Białego*.

Przez Najwyższy Rozkaz, Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namiestniku Królestwa Polskiego, Radca Stanu Baron *Fersen*, mianowany został Członkiem Rady Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien w Nowej Alexandrji, do części gospodarskiej.

Przez Najwyższy Rozkaz, Dowodzący Kaukazkim Konno-Górskim Dywizjonem, Pułkownik *Sułtan-Adil-Girej*, przeznaczony został do zostawania przy Oddzielnym Korpusie Kaukazkim.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej zezwolić raczył na pozostawienie w Królestwie, na zasadach Najwyższego Rozkazu z dnia 15 (27) Maja r. z., wychodźcy Polskiego, Xiędza Jana *Jastrzębskiego*, który dobrowolnie powrócił z zagranicy.

Przez Najwyższy Rozkaz, p. o. Naczelnika Wydziału Kancellarji Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa Polskiego, Radca Kollegjalny *Szadbey*, uwolniony został od służby dla słabości zdrowia, z wynagrodzeniem go w dymissji rangą Radcy Stanu z mundurem.

Okręt *Kamczatka*, należący do Kompanji Rossyjsko-Amerykańskiej, wyszły z Nowo-Archangelska w końcu r. 1856, przypłynął do Kronsztadu w d. 23 Czerwca (5 Lipca) r. b.

Wczoraj w Kościele XX. Reformatów, odbył się akt ślubny, który zawarł W. Franciszek-Konstanty *Betlej*, Assessor Sądu Poprawczego, Syn Jana, Sędziego Sądu Kryminalnego, i Barbary z Sorettów, Małżonków; z Panną Bronisławą-Marcellą *Konopką*, Córką Wojciecha, Radcy Stanu, Dyrektora Wydziału Administracji i Kontrolli Komissji Rządowej Sprawiedliwości, i Joanny-Nepomuceny z Miaskowskich, Małżonków. Błogosławił związek W. JX. Kanonik Marcin *Zarzecki*, w obec Rodziny, Przyjaciół i Znajomych Nowożeńców.

JW. Radca Tajny, Senator, Hrabia *Skarbek*, Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissji Rządowej Sprawiedliwości, wrócił wczoraj z Paryża.

JW. Jen:-Lejt: *Burman*, Naczelnik IIIgo Okr: Korpusu Żandarmów, powrócił z Nowogeorgiewska.

Warszawski Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b., jako w rocznicę śmierci swojego założyciela i pierwszego Rektora, ś. p. Xiędza Jakóba *Falkowskiego*, odprawi Nabożeństwo żałobne w Kościele Śgo Alexandra, o godz: 9tej z rana, za Niego i innych tego Zakładu Dobroczyńców.

Jutro, jako w drugą rocznicę skonu ś. p. Anieli *Czackiej*, będzie żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. Reformatów, o godzinie 11ej rano.

Odebrano tu smutną wiadomość, że w dniu 25 b. m., w dobrach swych Sarnowie, w Gub: Lubelskiej, zakończył życie, ś. p. Ignacy *Buchowiecki*, powszechnie szanowany, jeden z najstarszych Obywateli Powiatu Łukowskiego. Za spokój duszy Jego, odbędzie się jutro w Kościele XX. Karmelitów, przy ulicy Leszno, o godzinie 9tej rano, żałobne Nabożeństwo; na które, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się.

W dniu jutrzejszym, o godzinie w pół do jedenastej z rana, odbędzie się w Kościele XX. Franciszkanów, Nabożeństwo żałobne, za dusze ś. p. Jana *Betlej*, b. Sędziego, Emeryta, i Jego Małżonki Barbary z Sorettów; na które pozostali Synowie, zapraszają Krewnych i Znajomych.

Dnia 27go b. m. przeprowadzone zostały z Kościoła XX. Reformatów na smętarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Kacpra *Bielickiego*, b. Urzędnika b. Komissji Rządowej Wojny, ozdobionego Znakiem honorowym wojskowym za lat XX. Zasnął on w BOGU, opatrzony Najświętszemi Religji POCIECHAMI, na łonie swej Małżonki, która przez cały bieg życia łącznego, była jego Aniołem pocieszycielem. Uniósł On też szczery Jej żal i ośmiorga Dzieci, którzy obecni przy łożu ukochanego Ojca, podzielali z Matką Jej boleść i trudy; uniósł On żal całej Rodziny i przyjaźni, na jaką zasługiwać sobie umiał. Aby się w tem utwierdzić, dosyć było rzucić okiem na orszak żałobny, który podzielając z pozostałą Wdową i Rodziną żałobę, oddawał cześć należną ś. p. Kacprowi *Bielickiemu*. Imieniem stroskanej Wdowy i całej Familji, najczulsze składa się podziękowanie tym wszystkim, którzy nie raczyli odmówić ostatniej posługi zmarłemu.— *A. B.*

Wczoraj, założony został kamień węgielny nowowznoszącego się domu JW. Henryka *Steckiego*, przy ulicy Wareckiej. Ceremonja poświęcenia odbytą została po godzinie 12tej w południe, w obec Właścicieli, to jest JJWW. Henryka i Jadwigi z Hr: Ilińskich, Małżonków *Steckich;* jako też grona wiele Osób na tę pamiętną dla każdej budowy uroczystość, zebranych. Przed zamurowaniem kamienia, umieszczoną tam została puszka blaszanna, z odpowiednim w niej na pargaminie napisem, a w którą włożono tegoczesne monety i jedno z pism czasowych, to jest *Kurjera Warszawskiego*. Gmach ten, (na części gruntu possessyi Nr 1253, niegdy Xżąt *Jabłonowskich* i dokupionego z przyległej possessyi Hr: *Małachowskiej*), mający wkrótce przyozdobić ulicę Warecką, wzniesiony będzie według planu Budowniczego Franciszka *Lanci*, który już nie jedną tego rodzaju budową, przyczynił się do upiększenia tutejszego miasta.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Z. G. (złożone przez kolegów na przedmiot niedoszły do skutku) kop: 52½, oraz od uczennicy W. rs. 2, na pomnik ś. p. Xiędza *Dziubackiego*.— Od P. jako przegrany zakład rs. 10, z przeznaczeniem: rs. 4 dla Siostr *Felicjanek;* rs. 3 dla Szpitala Ewangelickiego i rs. 3 dla Szpitala Starozakonnych.

Wiadomości z prawego skrzydła Linji Kaukazkiej.

Podług raportów otrzymanych od Dowodzącego wojskami prawego skrzydła linji Kaukazkiej, Jenerał-Lejtnanta Kozłowskiego, wojska tego skrzydła od 17go Czerwca do 10go Lipca zajęte były głównie wznoszeniem rozpoczętych w r. b. fortyfikacji i odparciem ataków górali, którzy usiłowali przeszkodzić tym robotom. Usiłowania nieprzyjaciela zwrócone były głównie przeciw wojskom, które wznosiły fortyfikacje Majkopskie. Czerkiesi wiedzą bardzo dobrze, że wznoszące się obecnie fortyfikacje, pozbawią ich łąk obszernych, tak niezbędnych dla ich jazdy, i utrudnią im bardzo wkraczanie w nasze granice, i dla tego starają się wszelkiemi siłami przeszkadzać robotom około tych fortyfikacji. Nie zważając na trudność, z jaką oddziały góralskie mogą zostawać przez czas dłuższy razem zgromadzone, tłumy które skoncentrowały się tu, trzeci już miesiąc pozostają w miejscu i korzystają z każdej sposobności dla napadów.

17go Czerwca wysłaną została z oddziału Majkopskiego dla furażowania kolumna złożona z 2ch bataljonów piechoty, dwóch secin kozaków, dwóch dział artylerji pieszej i tyluż konnej, pod dowództwem Podpułkownika Stawropolskiego pułku piechoty Markijanowicza. Górale, zgromadziwszy się tłumnie, zatoczyli dwa działa, poczęli dawać ognia do obozu i usiłowali jednocześnie przeszkodzić tak furażowaniu jak i robotom w posterunku, lecz im się to nie powiodło, i będąc ze stratą odparci, zmuszeni zostali oddalić się. Strata nasza wynosiła jednego Ober-Oficera Stawropolskiego pułku piechoty, Kapitana Podoprigora, oraz 2ch żołnierzy w zabitych i 18tu w ranionych.

24go t. m., podczas gdy część wojska wysłaną została z oddziału dla eskortowania wozów, na których przywiezioną została z posterunku Tengińskiego żywność, górale atakowali silnie kolumnę, wysłaną naprzeciwległy fortyfikacjom brzeg rzeki dla przywiezienia do obozu drzewa wyrąbanego dni poprzednich. Kolumna ta składała się z 6ciu rot piechoty, 4ch secin kozaków i części milicji, i dowodzoną była przez Podpułkownika Kubańskiego pułku piechoty, Achmyłowa. Widząc małą liczbę tego wojska, górale atakowali je śmiało z kilku stron, a jednocześnie, drugi ich oddział usiłował wtargnąć na prawym brzegu do obozu, lecz zostali na wszystkich punktach odparci, i po kilku jeszcze niepomyślnych napadkach na wojska, stojące na lewym brzegu, oddalili się. Zbyteczny zapał górali drogo ich kosztował: Czerkiesi stracili w dniu tym między innymi trzech starszyn Abadzechskich, rozerwany został granatem pękniętym Tewgchusz-Dżeps, znany w górach ze swego męztwa, i odniósł ciężką ranę Nagaj, dowódca oddziałów. Zabito nam dwóch i raniono 18tu żołnierzy, oprócz tego raniony został kulą w nogę Naczelnik milicji, która była w tym oddziale, Prystaw Besleniejewskiego narodu i Ormian Zakubańskich, Podpułkownik Abdrachmanow.

4go Lipca wysłano z oddziału kolumny, jedną dla furażowania, a drugą dla eskortowania taboru z żywnością. O w pół do 3ej z południa górale poczęli dawać do obozu ognia z dział i atakowali tłumnie z lasu rotę wysłaną naprzeciwległy brzeg dla zasłonięcia robót około mostu; lecz rota, wsparta wczas posiłkami z obozu nadesłanemi, odparła atak i górale oddalili się. Strata nasza wynosiła 2ch zabitych i 16tu ranionych żołnierzy.

5go Lipca przed świtem, wysłano z obozu dla wyrąbania lasu na przeciwległej górze, na której górale porobili zasieki i powznosili baterje, kolumnę dowodzoną przez Podpułkownika Kubańskiego pułku piechoty Achmyłowa i złożoną z 1go bataljonu z tegoż pułku, 3ch secin Kozaków i części milicji, a dla wsparcia tej kolumny i oczyszczenia lewego brzegu rzeki Biełoj z krzaków, wysłano drugą kolumnę, dowodzoną przez Pułkownika Artylerji Kutniewicza i złożoną również z 1go bataljonu piechoty, jednego dywizjonu Dragonów i 2ch secin Kozaków, przy 2ch działach Artylerji pieszej i tyluż konnej. Górale, nie zdoławszy przeszkodzić wojskom naszym stać się panami lasu, zgromadzili się tłumnie około 8ej z rana, poczęli dawać do kolumn ognia z dział i usiłowali przeszkodzić silnemi atakami robotom. Jenerał-Lejtnant Kozłowski, który śledził działania nieprzyjaciela i spodziewał się po nim uporczywego sprzeciwienia się wyrąbaniu lasu na górze, albowiem wyrąbanie takowego pozbawiłoby górali możności zbliżać się do posterunku, objął osobiście dowództwo nad wojskami, wysunął z obozu bataljon deżurny dowodzony przez dowódcę Kubańskiego pułku piechoty, Pułkownika Preobrażeńskiego, i górale, po wznowionych kilkakrotnie atakach, poniósłszy wielką stratę i zostawiwszy na miejscu kilka trupów, schronili się do dalszego lasu. Wyrąbywanie trwało do wieczora, a cały opór nieprzyjaciela ograniczał się na słabych strzałach. W dniu tym ubyło nam z szeregów: 9 żołnierzy w zabitych i 11 w ranionych; strata nieprzyjaciela oprócz trupów na miejscu pozostawionych, jest bardzo znaczna. Tem tylko wyjaśnić można, dla czego górale, pomimo znaczne siły i dogodną pozycję, ograniczyli się w drugiej połowie dnia na słabych strzałach.

7go Lipca wysłano dla furażowania, w kierunku wąwozu Majkopskiego, kolumnę złożoną z trzech bataljonów piechoty, jednego dywizjonu Dragonów i 3ch secin, przy 4ch działach artylerji pieszej i 2ch konnej, pod wodzą Dowódcy Twerskiego pułku Dragonów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza, Jenerał-Majora Tichockiego. Furażowanie nie było jeszcze ukończonem, gdy wielkie tłumy jazdy poczęły wychodzić z wąwozu i skierowały ogień na nasz łańcuch. Jenerał-Lejtnant Kozłowski posunął z obozu resztę jazdy i przybywszy z nią do kolumny, rozkazał Jenerałowi Tichockiemu, działać zaczepnie. Górale, nie wytrzymawszy ataku Dragonów i Kozaków, ratowali się ucieczką. Strata nasza wynosiła 14tu żołnierzy ranionych. Oprócz ataków, górale strzelali niejednokrotnie przez cały ten przeciąg czasu do obozu, najpierw z dwóch, a następnie z 3ch dział, ogień atoli ich artylerji był bardzo słaby, tak iż strzały te przedziurawiły tylko kilka namiotów i worków z mąką. Roboty około fortyfikacji posuwają się z powodzeniem; część werków już została ukończoną i uzbrojoną działami fortecznemi, przywiezionemi z posterunku Ust-Łabińskiego; dla utrzymania komunikacji z przeciwległym brzegiem r. Biełej zrobiono przed obozem most pontonowy z przyczółkiem na drugim brzegu. Jenerał-Lejtnant Kozłowski, donosząc o tych działaniach, wspomina ze szczególną pochwałą o dobrych rozporządzeniach naczelnika oddziału Majkop-

skiego, Dowódcy 2ej Brygady 19ej Dywizji Piechoty, Jenerał-Majora Debou. Usiłując przeszkodzić nam w wznoszeniu fortyfikacji, Czerkiesi byli przez cały ten przeciąg czasu w niemożności zgromadzenia znacznych sił dla wtargnięcia w nasze granice, tak iż tylko małe bandy rabusiów wkraczały do naszej linji kordonowej. Niektóre z tych band miały powodzenie, inne zaś, spostrzeżone wczas, zostały srodze ukarane i zapłaciły drogo za swe zuchwalstwo. Znaczniejsze bandy zbliżały się dwa razy, trzynastego i szesnastego Maja, do posterunku Anapy, z zamiarem zabrania stada koni i bydła należącego do załogi, lecz będąc oba razy wczas spostrzeżonemi, zostały rozproszone i poniosły wielką stratę. Wkroczyliśmy także ze swej strony, dla ukarania górali, w góry od strony twierdzy Anapy. Naczelnik wojenny tego posterunku, Major Lewaszow, o którego walecznym czynie pod Gelendżykiem donosiliśmy niedawno, wysławszy 16go Czerwca, o 3ej z południa, bat: piechoty z 3ma działami polowemi, pod dowództwem Kapitana Maniati, przeciw reducie wzniesionej przez górali w pobliżu naszych sianokosów, posunął się tam ze 100 ludźmi piechoty, 45u kawalerzystami Anapskiego półszwadronu Góralskiego i 35ciu kozakami Dońskiemi, z jednem działem górskim, przez redutę Naszemburgską ku dolinie Kumatyr, z zamiarem zabrania pasących się tam stad. Przedsięwzięcie to powiodło się zupełnie. Jazda nasza nietylko zabrała całe stado, lecz zdołała wkroczyć do samego wąwozu, gdzie nie zważając na silny ogień zgromadzonego już nieprzyjaciela, wzięła trzech górali do niewoli i zabrała jeszcze kilka sztuk bydła rogatego. Cofanie się ze zdobyczą utrudnionem było ściganiem nieprzyjaciela i wysoką a gęstą trawą; pomimo to atoli wojska nasze z całą zdobyczą, wynoszącą 80 sztuk bydła rogatego i 502 baranów, wróciły szczęśliwie wieczorem tegoż dnia do Anapy.

Posada Felczera przy Lekarzu Pow: Kaliskiego z płacą rs. 45 rocznie wakuje. Kandydaci odpowiedniej kwalifikacji, do Urzędu Lekarskiego Gubernji Warszawskiej przy ulicy Miodowej zgłosić się mogą.

P. Alexander *Nowolecki*, xięgarz tutejszy, nabył na własność libretto opery *Halka*, napisanej, p. Wł: *Wolskiego*, z muzyką Stani: *Moniuszki*. Opera ta będzie graną w Teatrach Warszawskich, i niebawem też wyjdzie z druku nakładem powyższej xięgarni, która również wyda Poezje T. *Lenartowicza*, o czem nie omieszkamy donieść. Dowiadujemy się także, że nasz gawędziarz ludowy J. *Chęciński*, Autor prześlicznych znanych już poezji *Anioł* i *Czart*, i *Jałmużna*, które tak sympatycznego doznały przyjęcia; pisze obecnie gawędę obszerniejszych rozmiarów: *Pacierz*, który wyda P. *Nowolecki*. Widziemy że ów początkujący nakładca, firmę swojej xięgarni zdobi wydaniami znakomitych talentów i poważniejszej treści publikacjami. *Koran*, o którym już uczyniliśmy w piśmie naszem wzmiankę, dzieło to już rozpoczęte w druku; zaś prenumerata na takowe wkrótce prospektem ogłoszoną zostanie. Z upragnieniem więc oczekujemy wzmiankowanych wydawnictw, pewni jesteśmy że Pan *Nowolecki* nie zawiedzie naszego i ogółu Czytelników oczekiwania; bo jak pierwsze są pokarmem uczynionem dla duszy i serca, tak drugie zaspakajają ciekawość i wiedzę ludzką.

Ulica Przechodnia, u wstępu onejże od strony gmachu Bankowego, została rozprzestrzenioną; zniesiono mur tylny possessji W. *Jannasch*, w kierunku zaprojektowanego wyprostowania wspomnionej ulicy.

Nakładem Xięgarni J. *Breslauera*, przy ulicy Świętojerskiej, wprost placu Krasińskich, wyszły z pod prassy następujące dzieła: *Stanisław Leszczyński* i *Polska w pierwszej połowie XVIIIgo wieku*, przez Autora *Ukrainy* i *Zaporoża*, dwa tomy, w wielkiej ósemce, z dwoma portretami, rs. 3 kop: 30; oraz *Słowo o wychowaniu dzieci*, przez Ant: *Kamieńskiego*, Professora języka i literatury polskiej w Krakowie; cena kop: 75, i są do nabycia we wszystkich Xięgarniach.

W miarę wprowadzanych rur gazowych, wzrasta przyrządzanie różnych sklepów do oświetlania tem światłem. Magazyny przy ulicy Senatorskiej aż do Podwala, handel win i korzeni *Wisnowskiego* et *Schüllera* przy zbiegu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej, i przy tejże ostatniej, sklep piekarni P. *Bartz*, już potrzebne urządzenia ku temu otrzymują. W m. Październiku przybyć ma światło gazowe na ulicy Marszałkowskiej; obecnie do tegoż są przytwierdzane latarnie na ulicy Bagno. Na Piwnej ulicy również założono już rury przez środek.

(A. n.) Cierpiąc przez długi przeciąg czasu na chorobę, jak mówią, trudną do uleczenia, to jest na *solitera*, zasięgałam wiele rad, w nadziei uwolnienia się od takowej, lecz wszelkie środki bezskutecznemi okazały się. Będąc zatem już bez nadziei prawie uleczenia się kiedyś z gorzkich mych cierpień, spodobało się Łaskawej Najwyższej OPATRZNOŚCI zesłać mi Swego Anioła Wybawcę, któremu się udało za jednym środkiem medycznym uwolnić mię od tylo-letnich ciężkich boleści. Tym wybawcą był W. *Müller*, Doktor Medycyny, na Lesznie pod Nr 660 zamieszkały. Nie winniśmyż tedy najżywszą wdzięczność, gdy chodzi o skarb nasz najdroższy, jak zdrowie?! Składając zatem publicznie winny hołd zacnemu temu Mężowi, polecam szanownej Publiczności zbawienne Jego rady, tem chętniej, gdy wiele osób podobnej potrzebuje pomocy. ***

Na owoce w tym roku uskarżać się nie możemy. Posiadamy je bowiem w takiej ilości jak rzadko. Idzie tylko o ich wybór, zwłaszcza, iż rzeczywiście można w nich przebierać, jak, według starego przysłowia, pomiędzy ulęgałkami. To też stroją się stragany Warszawskie w piramidalne gruppy, z pomiędzy których wyglądają rumiane brzoskwinie, połyskujące się renglody, sine węgierki, wreszcie różnobarwne gruszki i jabłka letnie. Ale w liczbie tych rozlicznych zbiorów, dominuje także i skład fruktów pod firmą *Gołębiowskich*, na Krakowskiem-Przedmieściu w domu JW. Hr: Wincentego *Krasińskiego*. Skład ten odznaczał się zawsze starannością swoją, i nawet wtedy, gdy brak owoców powszechny czuć się w Warszawie dawał; on zaopatrzywszy się w nieprzebrane zapasy, nieomieszkał dostarczać tych darów *Pomony* w najrozmaitszych gatunkach. Cóż dopiero powiedzieć, gdy pora roku dopisała najzupełniej owocom. Kto więc pragnie dostać takowych czy na sztuki, czy na kopy, czyli też ćwierci, a do tego bez przesady w cenie, niech zawadzi o PP. *Gołębiowskich*, a przebiegłszy okiem po tych hojnych darach natury, zadowoli, wzrok, podniebienie i kieszeń.

Czyniąc zadosyć żądaniom Czytelników naszych, zamieszczamy następujący szczegół, dotyczący zaonegdajszego pożaru przy ulicy Ogrodowej: »Jeszcze ogień nie był się wydobył z wnętrza gorejącej wędzarni i sali do tańca *pod Trzema Murzynami*, i kłębami dymu, nie był ostrzegł baczności Straży Ogniowej, gdy gromadzący się lud prosty, spoglądał na gwałtowność żywiołu, bez pomyślenia, że rychłe tylko i stanowcze zwalczenie onego, jest jedynym środkiem ratunku. Wszakże szczęśliwe zdarzenie nastręcza przechodzącego przystojnego młodzieńca, który dostrzegłszy to ogólne widzów otrętwienie, skoro tylko pojął niebezpieczeństwo, tak łatwo rozszerzyć się mogącego pożaru, napotkawszy dorożkę, lubo nawet bez dorożkarza, wsiada i pędzi sam do Straży Ogniowej, w tak zwanych *Koszarach Mirowskich;* na czas ostrzega Straż, która bezzwłocznie i przed wydobyciem się ognia zewnątrz gorejących budowli, zwykłym jej i trafnym ratunkiem wkrótce pożar niszczy. Gdyby nie twoja szanowny młodzieńcze, przytomość i litość na cierpiącą ludzkość, nieszczęście to nie byłoby się tak małą opędziło stratą. Dzięki więc Ci niewiadomy nam Młodzieńcze. Powodowało tobą czyste uczucie ludzkości; a podziękowanie, które ci składamy w imieniu wszystkich sąsiadów pogorzeli, tem większą dla nas jest przyjemnością, że o Twej szlachetności dowiedzieliśmy się na miejscu pożaru.” ***

Póki żęli, to żęli, a gdy BÓG dozwolił że ukończyli już żniwa, a do tego pomyślnie, to na wszystkie strony obchodzą dożynki, a szczerze i hucznie, a wesoło i licznie, stosownie do miejsca i cyfry gromadki, która uplotłszy wianek z kłosa zżętego, przyniosła go w dom, Dziedzicowi swemu. Pod Warszawą, już prawie do koła ukończono żniwa; do koła też obchodzą i dzionek dożynek, a tak serdecznie i ochoczo, jak wczoraj np. w domu WW. *Głogowskich* w Mokotowie, gdzie prócz sąsiadów, ściągnęło kilka także osób aż z Warszawy, aby się przypatrzeć tej uroczystości ludowej. A patrzano na takową do samego rana, bo gdzie Gospodarz i Gospodyni radzi, temu kto ich próg przestąpi, tam przy takiem podjęciu dłużej się zagości, i chwile szybko upłyną.

W nocy z 20 na 21 b.m. odkrył znowu P.*Klinkerfues* w Gettyndze, kometę w konstellacji *Giraffy*.

Żyjemy dziś w wieku, gdzie nie wolno odrzucać żadnej, choćby najdrobniejszej myśli, bo ta wprowadzona (jeżeli się to da uczynić) w życie, przestaje być marzeniem a zamienia się w rzeczywistość. W owym tedy wieku, ustaliło się już to przekonanie, że wszystko może być podobnem, i jeżeli kto wątpi że nie będziemy latać po powietrzu a przynajmniej jeździć, niech weźmie do rąk dzieło p. n. *Kolej żelazna statystyczna*, przez A. *Idźkowskiego* Budowniczego, Inżenjera Cywilnego, które wyszło w tych czasach w Paryżu w języku francuzkim. Nie dotykalibyśmy tego przedmiotu, gdyby nie był płodem naszego współziomka, rzucającego swe myśli, na wrzący grunt przemysłowości francuzkiej, i w stolicy kraju lubiącej zachęcać myśli rzutne i płodne. Nowa tą więc praca P. *Idźkowskiego*, poniesiona w ofierze obcym, ma na celu *zupełną* zmianę teraźniejszego systemu budowy kolei żelaznych, rugnąc je zupełnie z ziemi a zawieszając je na powietrzu. Kto pragnie bliżej obeznać się z tym pomysłem, niechże weźmie do rąk dzieło; my bowiem nie będziemy je rozbierać technicznie, powiemy tylko ogółowo, że nowy system kolei, nie ma nic do czynienia z tunelami, rzekami, bagnami, że górując w powietrzu po nad niemi, nie dba o nie wcale, i że niepotrzebuje już pomostów, bo sam jest długim mostem na całej przebieganej przestrzeni. Resztę niech sądzą ludzie fachowi, a jeżeli który z nich udzieli nam swoje spostrzeżenia w tym względzie, chętnie im otworzymy kolumny *Kurjera* dla ocenienia tej nowej pracy naszego współziomka.

W Radomiu, na dwa tygodnie osiadł w domu zajezdnym *Rodziewicza*, Fotograf S.*Baliger*, ze swoim przyrządem. Przed domem wywiesił siedm portretów a na afiszu obiecuje udzielać lekcji daguerotypowania i fotografji, oraz dostarczania do tego potrzebnych apparatów. Po ulicach od dni kilku okazuje *polyorama*, którą nabył od włocha A. *Guzzonato*, młody Warszawianin Ignacy *Mazurkiewicz*, i w bluzie puścił się w świat, naśladując włochów przy opowiadaniu widoków przedstawiających się przez 6 szkieł powiększających. Chętnie on także podejmuje się urządzać fajerwerki, jakich nauczył się przy znakomitym w swej sztuce niedawno zmarłym Pułkowniku z Dyrekcji Artylerji b. Wojska Polskiego Janie *Fiedorowiczu*. Po kawiarniach przygrywa kompanja złożona ze skrzypka, klarnecisty i 2ch niepowabnych arfiarek, gra też do nich jest podobna, co zdaje się odpowiada miastu naszemu niechętnie zbierającemu się na koncerta prawdziwych Artystów. Wprawdzie mieszkańcy mają zamiłowanie do uczenia się muzyki, liczą bowiem w mieście 200 fortepjanów, a tyleż i w okolicy znaleść się może, lecz nie mogą nabyć powabu do harmonji, gdyż niema *stroiciela*, a jeżeli się pojawi jaki znawca do nastrojenia fortepjanu, każe sobie płacić po 2 rs. za godzinę. Wreszcie kawalerowie którym pierwsza młodość już przeszła, a pomada na wyrośnięcie włosów na głowie niepomaga, użalają się na wygurowaną cenę kopiejek 52 za obiad, u *Wróblewskiego*, jako jedynego monopolisty na jedzenie w Radomiu. Przed końcem Czerwca r. b. było u nas jeszcze kilka traktjerni, lecz te poupadały, ale za to powstają cukiernie, *dziewiąta* z kolei, otworzoną została w tym miesiącu przez K. *Olgiaty*, przy ulicy Lubelskiej, pod Nr 120. Przeniósł się on ze *Siedlec*, w całem znaczeniu porządnie urządził swój zakład i który przodkuje przed innemi, tak co do wybornych cukrów, świeżych ciast, gustownej zastawy, a co najważniejsza uprzejmego podania. Widziemy też, że jest licznie odwiedzaną, i sami doznaliśmy zawodu, że o godzinie 6tej wieczorem, już lodów dla nas zabrakło.

P. Stan: *Dziechciński*, utrzymujący magazyn strojów damskich, wyjechał w tych dniach, wraz z Żoną, za granicę, dla sprowadzenia na nadchodzącą porę, najnowszych towarów i modeli.

Jan *Żurkowski*, b. Tancerz Teatru Wielkiego w *Warszawie* i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery *Włoskiej* w *Londynie*, udziela *lekcje tańców* tak w swem mieszkaniu jakoteż po pensjach i w domach prywatnych. Mieszka przy ulicy Długiej Nro 550, w domu W. *Naimskiego*, na pierwszem piętrze w korpusie.

Dziś w ogrodzie Pani *Ohm*, za rogatkami, od godz: 3ej z południa, wielka orkiestra grać będzie.

Dziś w *Dolinie Szwajcarskiej*, muzykalna zabawa, pod dyrekcją Pana *Bilse* z *Lignicy*.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Xięgarza i Typografa, przy ulicy Miodowej Nro 496, wyszło dzieło pod tyt: *Obrazki dramatyczne* przez Sewerynę z Żochowskich *Pruszakową*, zawierające: Panny postępowe w jednym akcie wierszem; Pielgrzymka do Częstochowy; Gawęda Rózi z Dziaduniem, i Szopka. Cena kop: sr. 75.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, Pan *Mazzi*, jako drugą wstępną rolę, przedstawił *Trubadura*, w Operze tejże nazwy. Artysta miał tu pole rozwinąć siłę swego głosu, to też odśpiewał on tę partję z sumienną dokładnością, a Publiczność wynagrodziła go licznemi oklaskami i pięcio-krotnem przywołaniem. Przywołani zostali także: Pani *Quatrini* 4-kroć, Panna *Berini* 6-kroć, PP. *Butti* 5-kroć i *Miller* 4-kroć.

Dziś w *Kaskadzie*, muzyka złożona z 40tu osób, uprzyjemniać będzie chwile szanownym Gościom. Tamże przy rychłej usłudze, dostać będzie można wszelkich potraw i napojów.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 24; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 34, wartość kuponu rs. 1 kop: $65^5/_6$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 74, wartość kuponu kop: $11^1/_6$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 110 kop. 60, z r. 1855, dają rs. 111 k. 60; kupon rs. 1 kop: $90^5/_{18}$.

Afryka. — Korrespondencja Tunetańska dziennika Genueńskiego *Corriere Mercantile*, przedstawia wiadomości o ostatnich zaburzeniach w Tunecie, jako przesadzone i utrzymuje, że nikt życia nie stracił, gdy tymczasem raporta przez Marsylję nadeszłe, podają liczbę poległych na 50. (St: Anz:).

Anglja. *Londyn, 25go Sierpnia.*— Mowa Królewska, odraczająca Parlament, będzie dziś ostatecznie zredagowaną na posiedzeniu Rady Tajnej w Osborne, pod prezydencją Królowej.—O ile słychać, zakładanie telegrafu Atlantyckiego, rozpocznie się na nowo dopiero w Październiku.— Parostatek *Circassian* przybyły 22go b. m. do Liverpool, odbył drogę z New-Foundland niesłychanie szybko, t. j. w ciągu 7 dni i 22 godzin. — Wczoraj w Izbie Niższej, na interpellację Jenerała Sir *de Lacy Evans*, Minister osad P. *Labouchere* odpowiedział, iż Gubernator kolonji Cap, uznał za stosowne użyć jako żołnierzy tamecznych legjonistów Niemieckich, i płacić im żołd zupełny. W ten sposób mógł on wysłać znaczniejsze posiłki do Indji. Liczba legjonistów w Cap wynosi 2,300. Na tem także posiedzeniu, Lord *Palmerston* zaprzeczył pogłosce o przesyłce wojsk do Indji przez Suez, uważając tę drogę za niedogodną i kosztowną. — (St: Anz:).

Azja. (Wiado: telegr:). — Do Tryestu 26go Sierpnia nadeszła poczta Wschodnio-Indyjska, z wiadomościami datowanemi z Bombay 30go Lipca. Podług nich, Sir *Hugh Wheeler* został także zabity w boju, jednakże *Lucknow* trzyma się ciągle. Pod Delhi Jenerał *Reid* objął dowództwo po zmarłym Jenerale *Barnard*. W Sealcote 9ty pułk jazdy lekkiej i 46ty piechoty zbuntowały się. W prowincjach północno-zachodnich wielu Europejczyków zamordowano. Bunt wybuchły w Hyderabad przytłumiono. W Pendszab, Bombay i Madras, panuje ciągle spokojność. — Z Hong-Kong 1go Lipca donoszą o przybyciu tam Lorda *Elgin*. (St: Anz:).

Egipt. — *Gazeta Tryesteńska* donosi z Alexandrji 21go Sierpnia, iż tameczny Vice-Konsul Neapolitański, skutkiem morderczego napadu, zabity został, w skutku czego wielu Europejczyków aresztowano. (St: Anz:).

Francja. *Paryż, 25go Sierpnia.* — Wystawa sztuk pięknych będzie otwartą do 31go b. m.— *Monitor* ogłasza w zupełności raport P. *Guerin-Meneville*, złożony Akademji Nauk, o leczeniu wścieklizny za pomocą sproszkowanego, podobnie jak muchy hiszpańskie, chrzabąszcza zielono-złotawego (Cetoine). Raportujący zaprojektował, aby Akademja mianowała Komissję, któraby zbadała bliżej ten ważny przedmiot, i dodał, że zakomunikował pomieniony proszek Chemikom *Barthelot* i *Luca*, dla przekonia się, czy chrzabąszcze te zawierają rzeczywiście substancję do kantarydinu podobną, którą cetoninem nazwać można.— Układem Francji z Rossją, dzień 14ty Września r. b. przeznaczony jest do wprowadzenia jednocześnie w obu krajach w wykonanie nowego traktatu handlowego.—Kardynał *Morlot*, jako Arcy-Biskup i Wielki Jałmużnik, ma pobierać 100,000 fr., nie licząc 30,000 fr., które pobiera jako Senator.— Budżet m. Paryża na r. 1858, wynosi nie mniej jak 72,109,652 fr. 15 cen:. Od 1853 do 1857 r., miasto wydało na nadzwyczajne roboty, summy następne: na roboty architektoniczne 22,703,203 fr., na roboty publiczne w właściwem znaczeniu 24,361,831 fran:, na roboty wodne 6,726,895 fr., na poprawę ulic i dróg bitych 33,385,951 fr.; ogółem 87,177,882 fr. (St: An:).

Włochy. *Florencja, 23go Sierpnia.* — Ojciec Śty przybywszy tu, udzielał błogosławieństwo Apostolskie z balkonu, defilującym wojskom Toskańskim, poczem odbył wycieczkę do Prato i Pistoja koleją żelazną. Lud wszędzie Go z czcią przyjmował. (St: Anz:).

Na naszej giełdzie żadnego nie było ruchu. Kupujący z największą obojętnością przystępowali do interessów, a zniżeniem nawet 20 do 30 guld: trudno było zdecydować nabywcę. Wystawione próbki wyjątkowej piękności nie zwróciły żadnej uwagi. Na żyto z odstawą jesienną lub wiosenną z niechęcią nawet po niższych cenach wchodzono w interesa. Groch i jęczmień są bardzo szukane, lecz dotąd nic jeszcze nie przybywa ze świeżych próbek. Płacono za łaszt: pszenicy wagi hollen: od 125 do 137 f., guld: prus: od 500 do 650, czyli za korzec War: od rs. 5 k. 64 do rs. 7 k. $32^1/_2$; żyta wagi hol: od 126 do 133 funtów, guld: prus: od 336 do 402; czyli za korzec Warsz: od rs. 3 k. 78 do rs. 4 k. 99; jęczmienia wagi hol: od 109 do 110 fun:, guld: od 330 do 333, czyli za korzec Warsz: od rs. 3 kop: 72; grochu, guldenów pruskich 450, czyli za korzec Warsz: rs. 5 kop: $7^1/_2$. Spirytusu nie mieliśmy żadnych dowozów, a z tutejszych zapasów sprzedano małe partje po 27 i 26 talar: za beczkę 120 kwartową. W drzewie mało znaczące zrobiono interesa. Plansony dębowe, 24 kubików, w przecięciu długie, 12 do 14tu cali grube, sprzedano po sr: gr: 10 kubik. Drzewo okrętowe po 11 i 12 sr: gr: odeszło. Partję pięknych okrąglaków 50 stóp długich, 14cie cali grubych, zapłacono 450 tal: kopa.— *Gdańsk*, d. 22 Sierpnia 1857 r. — A. *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Ciechomski Lud: Ob: z Ciechomic nr 584; Dobrzyński Aloizy Ob: z Przyłęka nr 625; X. Gajewski Winc: Pleban z Radomska nr 500; Jakuszewski Leop: Oby: z Klonowa nr 348; Kołaczkowski Gustaw Ob: z Kotowic nr 584; Sołtan Mich: Ob: z Homla nr 634.

Wyjechali: Grothus Edm: Ob: do Hrubieszowa; Gruszecki Grze: Ob: do Kijowa; Mieszkowski Winc: Ob: do Łęczycy.

Przyjechali koleją żelazną: Bocquin Celestyna Modniarka z Paryża nr 655; Czerniewski Boles: Ob: z Drezna nr 414; Eckel Fer: Fotograf z Szczecina nr 414; X. Gąstalski Przełożony Zakonu XX. Reformatów, z Miedniewic; Gertner Ant: Urzęd: K. S. W. z Niemiec nr 1256; Jeszowicz Syxstus Fotograf z Szczecina nr 414; Kijewski Jan Oby: z Krakowa nr 1260; Szulginowie Witalis Rad: St:, i Jakób Rad: Kole: z Drezna nr 570; Smaczniński Rad: Stanu, Wizytator Szkół z Paryża nr 1565; Xiążę Wasilczykow Podpuł:, Dowódzca Kaukazkiego Zborno-Kozackiego Linjowego Dywizjonu, z Niemiec nr 1297.

Wyjechali koleją żelazną: De Bue Piotr Fabry: do Bruxelli; Mycielski Stan: Hr:, i Putiatycki Rom: Kup: do Poznania; Strauss Józ: Ob: do Wasingtonu.

DONIESIENIA.

W willi Nº 1726c, przy ulicy Aleja Ujazdowska, w bliskości Kościoła Śgo Alexandra, są do najęcia rocznie, lub półrocznie, trzy osobne **LOKALE**, w trzech udzielnych budowlach, w 2ch po 5 Pokojów, a w jednej dwa z Przedpokojem, Wozowniami, Stajniami i potrzebnemi dogodnościami. Tamże znajdują się do sprzedania, za ceny tanne, **Dwa Drzewa cytrynowe**, wysokości od 4ch do 5ciu łokci od wazonów, oraz **Pięć Kamelii**, też po 4ry i więcej łokci wysokie. Wiadomość przy bramie parkanu żelaznego, gdzie jest dzwonek.

Potrzebnem jest MIESZKANIE złożone z 6u, a niemniej jak 5 Pokoi, prócz Przedpokoju, na 1m piętrze, z Wozownią, Stajnią na 4 konie, Drwalnią, Piwnicą, rozumie się z Kuchnią czystą i nie ciemną, od frontu okna mieszkalne, z meblami na miesięcy 6 od 1 Października r. b. do 1 Kwietnia r. p., przy ulicach Nowy-Świat, Krako:-Przedm:, Marszałkowskiej, Senatorskiej, Miodowej, lub blizko Teatru; zgłosić się można do Kantoru W. Mintera, wprost Dzieciątka JEZUS.



Z powodu wyjazdu, są różne **Meble** do sprzedania przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 466, w domu W. Bruna, na 2m piętrze. Wiadomość powziąść można na miejscu.

HANDEL WIN

i Towarów Kolonjalnych

FRANCISZKA ROZMANITH,

przy ulicy Długiej pod Nr 575, wprost Nalewek.

Nowo-urządzony i odpowiednio zaopatrzony, poleca się doborem **WIN** Węgierskich, Francuzkich, Szampańskich, Reńskich i t. d., niemniej wszelkich innych Towarów.



Garnitur **Mebli** mahoniowych, Wiedeńskich, w najnowszym guście, zupełnie nowych jeszcze nie pokrytych materją, składający się z Kanapy, 2 Foteli, 12 Krzeseł i Stołu, jest do nabycia za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1270, naprzeciw Konsystorza Ewangielicko-Augsburgskiego, na 1m piętrze.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Łazarza, podaje do wiadomości, iż w dniu 19/31 Sierpnia r. b. o godz: 5ej z południa, w Kancellarji Szpitala przy ulicy Xiążęcej, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja, na dostawę WĘGLA kamiennego pudów 6500 czyli korcy 260o-funtowych 1000. Osoby które się zechcą podjąć tej dostawy, obowiązane będą podać opieczętowane deklaracje zawierające ceny dostawić się mającego Węgla, i złożyć na ręce Intendenta Szpitala Śgo Łazarza vadium w summie rs. 100. Warunki licytacji każdodziennie w Biurowych godzinach z wyłączeniem Święta, w Kancellarji Szpitala, przejrzane być mogą.



Fortepjan w dobrym stanie, jest do sprzedania w domu pod Numerem 12 przy ulicy Święto-Jańskiej, na 2m piętrze od frontu. Wiadomość na miejscu.

Mme Vaprot **Akuszerka**, Francuzka, Uczennica Kliniki Położniczej (Maternité) Paryzkiej, wykwalifikowana w kraju tutejszym, ma zaszczyt uwiadomić szanowne Damy tak tutejsze jak i na prowincji, iż mieszka na teraz w środku miasta, przy rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej, w domu Löwenberga, i że przyjmuje w każdym czasie do pomieszkania swego zdrowego i obszernego, osoby słabości spodziewające się, zaręczając im przyzwoitą usługę, wygody i wszelką pomoc lekarską. W razie potrzeby, udać się może i na prowincję dla udzielania swej pomocy.

Dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. o godz: 4 z południa, odbędzie się w Kancellarji Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji, licytacja, tak na dostawę w r. 1858 ŻYWNOŚCI do Instytutu, jako i dostawę SŁOMY na posłanie.

ZAMKI, KLAMKI i OKUCIA do drzwi, prawdziwie angielskie, w znacznej ilości, są do sprzedania, bąć hurtownie bąć częściowo. Bliższa wiadomość w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr 495 w domu Grabowskich, u Rządcy domu.



We wsi Chodakówek, 4ry wersty od Sochaczewa odległej, jest do sprzedania **Ogier** rasy arabskiej, wieku lat 6, pięknie pod wierzch ujeżdżony i zdatny do stada, maści złoto-gniadej. Wiadomość u miejscowego Karczmarza.



Dwa garnitury palisandrowe, i jeden mahoniowy, pokryte świeżo Brokaderą, adamaszkiem Liońskim i axamitem, w najlepszym stanie, z bardzo pięknemi Stołami, Tualeta, Konsola, 2 Stoliki do kart, Łóżko mahoniowe, dwa wielkie Lustra, oraz Meble jesionowe, są do sprzedania, przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1662, na dole od frontu, wchód w bramie na lewo. Wiadomość w tymże Lokalu, od godz: 10 rano do 6 wieczór.

Przy ulicy Tamka w domu dawniej Ogilby pod Nr 2853, jest do wynajęcia każdego czasu **Pokój** z Meblami, przy familji, na 1m piętrze, z Balkonem od frontu, dla osoby płci żeńskiej, ze stołem, opałem i usługą, lub bez.

W Mieście Radzyminie, znajduje się na składzie przy Fabryce, **Pieców** kaflanych około 130tu, w części polewanych, a w części szrejówko zwanych, które ogółowo mogą bydź w każdym razie sprzedane. Wiadomość o cenie sprzedaży na gruncie u Wójta Gminy.

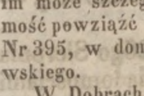
Wieś Wierzbka z Folwarkiem Wielopole, w Powie: Sandomierskim Gub: Radom: położona, odległe o wiorst 7m od miasta Iwaniska, gdzie jest pocztowa stacya, obejmujące rozległości około Włók 20 miary nowopolskiej, czyli dziesiatin 300, z lasem na potrzebę miejscową wystarczającym, intraty gotowe z Młyna, Wiatraka i Propinacji; nadto służy prawo odbudowania Gorzelni po pogorzeli bez opłaty Konsensu, robocizny ręcznej tygodniowo od Włościan dni 30ci, są do sprzedania z wolnej ręki. Bliższą wiadomość w tym względzie powziąść można na miejscu, lub u Wójta Gminy w Rzepinie pod Wąchockiem.



Są do sprzedania dwa **POWOZY**, jeden poczwórny na leżących resorach, cena ostatnia sto rubli srebrem; drugi podwójny mogący służyć w podróż, ostatnia cena tego sto rubli srebrem, obydwa używane. Wiadomość powziąść można przy ulicy Żelaznej pod Nrem 1127, u Stangreta Jakóba.

UCZNIOWIE Szkół Rządowych, mogą znaleźć pomieszczenie na Stole i na Stancji u pewnej Osoby, mającej do tego stosowne od Władzy Szkolnej upoważnienie, zamieszkałej w bliskości obu Gimnazjów, która oprócz przyzwoitego utrzymania, zapewnić im może szczególny dozór i troskliwą opiekę. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 395, w domu Szpitala Śgo Rocha, w Xięgarni P. Błaszkowskiego.

W Dobrach Iwanowskie Sioło, nad rzekami Wisłą i Wieprzem, od przyszłego Śgo Jana w ciągu miesiąca Września r. b., są do wydzierżawienia różne większe i mniejsze **Folwarki**. Wiadomość powziąść można w Administracji Dóbr w Dęblinie.



KOCZ landarowy Wiedeński, zupełnie nowy, na stojących resorach, oddano w komis do sprzedania za rubli srebrem 330, Fabrykantowi Pojazdów Juraszyńskiemu, przy ulicy Elektoralnej naprzeciwko Banku, w domu Bergsohna zamieszkałemu.

Dnia 12go Września 1857 r., o godzinie 10tej z rana, sprzedane będą przez przymusową Sądową Licytację w Trybunale Cywilnym, w Siedlcach, Dobra Ziemskie **MOTWICE** z przyległościami, położone w Okręgu Włodawskim, Gubernji Lubelskiej. Rozległość tych dóbr wynosi wedle mappy Rejestru pomiarowego dziesiatyn 2,631, czyli miary Chełmińskiej (włók 175, morgów 12). Gleba Ziemi w części Pszenna klassy IIgiej, a w części Żytnia klassy Iszej i IIgiej. Łąki są grundowe i błotne, Pastwiska rozległe. Oddalone są od rzeki Bugu wiorst 28, a od szossy Brzeskiej wiorst 35; od miasta handlowego Międzyrzeca wiorst 35. — Dobra powyższe składają się z Folwarku rezydencyjnego **Motwicy** i Wsi tegoż nazwiska, oraz z Folwarku **Dubów** i Wsi Zarobnej **Pohorylec**. Pańszczyzna dostateczna od 54 gospodarzy ciągłych całorolnych, a nadto od komorników. — Dwór rozległy z Ogrodem Angielskim i fruktowym, dający obszerne i wygodne pomieszkanie. Budowle dworskie Folwarczne, przez większość murowane, pod dachówką. Wszystkie zaś w ogóle Budowle, tak dworskie jak i włościańskie, w dobrym stanie. Zgoła jest to majętność dobrze zagospodarowana i pod każdym względem reputowana, jako ponętne Dobra do nabycia. — Licytacja rozpocznie się od summy rs. 57,000, jako $^2/_3$ części szacunku. Obszerny opis Dóbr i warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału w Siedlcach, lub u Patronów tegoż Trybunału: Bielawskiego i Chomiczewskiego. — Wadium do licytacji, rs. 6,000.

STEIN-PAPPEN
(TEKTURA SMOŁOWCOWA).

Skład Farb i Lakierów J. A. KRAUSSE, przy ulicy Miodowej N° 484, wprost Rządu Gubernjalnego, otrzymał znaczny transport: **TEKTURY SMOŁOWCOWEJ** (STEIN-PAPPEN) do pokrywania Dachów, które to pokrywanie za granicą weszło w użycie powszechne, okazało się bardzo praktycznem, i wytrzymało z najlepszym skutkiem wszelkie próby, nawet pod względem pożaru. Jeden centnar tej Tektury sprzedaje się po rs. 5 kop: 50.

Do tegoż Składu nadeszła również:

OLIWA MASZYNOWA i SMARO WIDŁO ANGIELSKIE Patentowane, do wszelkich Osi, Machin parowych, Warsztatów, Cukrowni, i t. p.; 1 pud po rs. 4 kop: 20.

Świeży **PROSZEK PERSKI** na wygubienie wszelkiego domowego Robactwa, znany z swej skuteczności; 1 funt kop: 90. Z czem się poleca.



Przed kilkoma dniami została znalezioną w Kościele Xięży Kapucynów, xiążeczka do Nabożeństwa pod tytułem: SKARB MODLITW odpustnych, na której leżała biała chusteczka kartonowa; poszkodowana może ją odebrać przy ulicy Miodowej pod Nr 492, w Fabryce Kapeluszy mężkich F. Wojszyckiego.

WYPRAWY I UBIORY DLA DZIECI, składające się ze wszystkich do takowych należących Przedmiotów od Poduszki do Koszulki i Powijaka, oraz Sukienki i Czepeczki do Chrztu; tudzież Płaszczyki, Sukieneczki długie i inne, Kapelusiki i t. p., a wszystko w najnowszym guście Paryzkim i Angielskim po bardzo przystępnych cenach, jak najstaranniej i gustownie wypracowane, przygotowane zostały lub obstalowane być mogą u podpisanej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 400 na 1m piętrze, niedaleko Kopernika, naprzeciwko Apteki.—M. *Wolfram.*

Przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1308 na dole w podwórzu, jest do wynajęcia od Śgo Michała LOKAL, składający się z 2ch Pokoi, Kuchni, Komórki na drzewo, Piwnicy i Góry wspólnej, za 180 zł. kwartalnie, albo rocznie za 720 zł. Wiadomość pod tym samym Nrem na 1em piętrze gdzie dzwonek.

MAGLE dwa do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość u właścicielki mieszkającej za Wolskiemi rogatkami pod Nr 3075, w domu Lechotyckiego.

OSOBA płci żeńskiej, mająca pozwolenie od Władzy Edukacyjnej, życzy sobie udzielać lekcje języka Francuzkiego, Nauk Klassycznych, i Muzyki, jeżeli kto życzyć sobie będzie, na własnym tejże Fortepjanie. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

UWIADOMIENIE.
Dla AMATORÓW OGRODNICTWA.

Cebulki kwiatowe w wyborowych gatunkach, z najcelniejszych źródeł w Hollandji, nadeszły w tych dniach; z nich oddajemy:

do forso: w donicz: i chodow: w gruncie.

Hyacynty, z podaniem kolorów i nazwisk, 75 sztuk w tyluż gatunkach za rs. 15.
„ sztuka zaś stosownie do gatunku od $7^1/_2$ do 30 ko: sr.
„ z rozmaitych dobrych gatunków mięszane bez podania nazwisk i kololorów sztuka po kop: sr: 10.
„ tutejszego chowu do wysadzenia w grunt sz: „ 5.
Tulipany pojedyncze, Duc de Tholl . sztuka „ 5
„ dubeltowe, Tournesol . . . ditto „ $7^1/_2$.
Narcyzy, Incomparable . . . . . . ditto „ 5.
„ Orange Phoenix . . . . . ditto „ 10.
„ von Sion . . . . ditto „ 5.
Tacetty, ... ditto „ 10.
Jonquille, dubeltowe . . . . . . ditto „ $7^1/_2$.
„ pojedyncze . . . . . . ditto „ 5.
Krokusy, (Crocus) w 5u kolorach . ditto „ $2^1/_2$.
Scilla sibirica, ... ditto „ 5.

do chodowania w gruncie.

Tulipany pojedyn: Duchesse de Parma ditto „ $7^1/_2$.
„ „ Monstreuse . . ditto „ 4.
„ „ ranne w różnych kolorach.
„ mięszane kopa rs. 1 kop: 20.
„ „ zwyczajne mięszane kopa ko: sr: 60.
„ dubeltowe, Blaue Flagge sztuka kop: sr: 15.
„ „ La Candeur ditto „ 15.
„ „ Owerwinnar ditto „ $7^1/_2$.
„ „ Rex rubrorum ditto „ $7^1/_2$.
„ „ Couronne Imper: ditto „ 15.
„ „ Gelbe rose . ditto „ 4.
„ „ Gloria Solis . ditto „ $7^1/_2$.
„ „ w różnych kolorach mięszane, kopa rs. 1 kop: 20.
„ Oprócz powyżej wymienionych, posiadadamy jeszcze znaczną ilość innych tak pojedyncych, jak i dubeltowych gatunków, z których oddajemy sztukę po kop: $7^1/_2$.
Narcyzy białe, wonne, dubeltowe, kopa rsr: 1.
Korony Cesarskie. (Fritillaria imper:) sztuka po ko: sr: 20.
Lilium lancifolium album . . . . ditto rsr: 1.
„ „ rubrum . . . . ditto „ 1.
„ Browni . . . . . . ditto „ 5.
„ longiflorum . . . . . ditto kop: sr: 30.
„ tigrinum . . . . . . ditto „ 10.
„ umbellatum . . . . . . ditto „ 30.
„ pomponicum . . . . . ditto „ 15.
„ croceum umbellatum . . ditto „ 15.
„ candidum (Lilie białe). . ditto „ $7^1/_2$.

—Przytem zwracamy uwagę na nasze **Truskawki**, których najwłaściwszym czasem przesadzania jest koniec lata i początek jesieni; w tym celu oddajemy z naszych powszechnie jako wyborne znanych gatunków, tuzin Flanców w 6u gatunkach za rs: 1; kopę zaś za rs: 3.— Nadmieniając, iż sprzedaż wyżej wymienionych Artykułów tylko do końca Października trwać może; oczekujemy przychylnych poleceń. — Bracia *Hoser.* — Ulica Jerozolimska Nr 1582 lit: *i.*



ŚLEDZI najwyborniejszych Hollenderskich (Neue Holländsche Jäger Matias Heeringe), w całych, pół i ćwierć baryłkach; oraz **Porteru** i **Piwa Angielskiego**, w całych i pół butelkach oryginalnego, z Browaru Barklaj Perkins et C° w Londynie, otrzymał znaczny transport, Handel Win i Korzeni Piotra Kędzierzawskiego, przy ulicy Długiej, Nr 587, wprost domu zwanego Lasockie. — Tenże Handel zaopatrzony jest zawsze świeżemi transportami **Cytryn** Gardejskich i Messyneńskich, na Skrzynki i kopy.



W Dobrach Chiliczki i Skolmowie, pod Piasecznem, zabrania się chodzenia na **Polowanie** myśliwym; gdyż kto się poważy, sam sobie winę przypisze gdy straci Fuzję i Psa.

Handel pod firmą A. Geneli et Comp: przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 445 istniejący, w tych dniach przeszedł na własność Leonarda Kowalewskiego, i takowy pod firmą Leonard, nadal prowadzony będzie.

Osoba wyższego urodzenia, płci żeńskiej, mająca zamiar udania się za kilka tygodni na Kaukaz, życzy sobie zabrać się na koszt wspólny z przyzwoitą płci swojej osobą, wyjeżdżającą tamże, lub do Odessy, Kijowa, lub Stawropola. Z okazji zaś jej wyjazdu są do sprzedania, KARETA, cztery Krzesła Napoleonki zwane zupełnie nowe, Stoliczek palisandrowy, Dywanik Perski, Samowar mały, i inne rzeczy. Wiadomość w Handlu Sygar i Galanterji, P. Matuszewskiej, przy ulicy Długiej w Hotelu Drezdeńskim.



Para **Koni** angiel:, kasztanowatych, młodych, zdrowych i dobrze ujeżdżonych, razem z Chomoutami; Kareta podwójna, z siedzeniem małem na przodzie, bardzo mało używana, z Kuframi i Waszą; Kocz składany, już używany, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania. Obejrzeć można codziennie aż do Środy, na miejscu w hotelu Krakowskim, gdzie Szwajcar wskaże.

Dwie **Kolumny** marmurowe, pamiątka bitew pod Austerlitz i Jena, wygrane na Loterji Brylantów i Kosztowności, i oszacowane przez właściwego Taxatora na rs. 100, (podług § 15go tejże Lote:), są do sprzedania za czwartą część powyższej ceny. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1351*b*.

JUSTUS HARLAND.

DENTYSTA.

Zaleca się, tak z wyrabiania zębów sztucznych, bez żadnych drutów i haczyków, jako i z wynalazku osadzania zębów w sposób zupełnie nowy, oraz z plombowania zepsutych zębów za pomocą nowo wynalezionej massy; mieszka w Hotelu Europejskim pod Nº 6; udziela codziennie konsultację, od 9tej rano do 5tej po południu.



Podaje się do wiadomości, ze w Mieście Ostrowi, Powiecie Ostrołęckim, Gubernji Płockiej położonym, od miasta Ostrołęki o wiorst 35, od miasta Łomży o wiorst 35, od miasta Warszawy o wiorst 98 odległem; przy Trakcie bitym Białostockim, znajduje się do sprzedania z wolnej ręki **Dom** drewniany na podmurowaniu, dachówką kryty, z dwoma obszernemi piwnicami murowanemi, mieszczący w sobie Pokoje gościnne, i obok Zajazd dla podróżnych. Oprócz tego znajduje się dwie Officyny drewniane na podmurowaniu dachówką kryte, Dziedziniec obszerny, Gruntu ciągłego w polu 3 Powłoczki, i Ogród obszerności 3ch morgów przy domu. Wartość tych possessji średnio obliczona złotych dwadzieścia tysięcy czyli rubli srebrem trzy tysiące. Mający przeto chęć nabycia tych Nieruchomości, zgłosić się zechce do Walerjana Gąssowskiego Obywatela w Mieście Łomży mieszkającego.

Dnia 29go b. m. o w pół do 12ej w południe, pewna Osoba, wyszedłszy ze Sklepu P. Niweta Fabrykanta Rękawiczek, na ulicy Żabiej, zgubiła 4ry pary RĘKAWICZEK kozłowych, w bibułę zawiniętych; uprasza się uczciwego Znalazcę, o zwrot takowych, do powyższego Sklepu, za nagrodą.

Kuchnia Angielska Żelazna, przenośna, wynalazku Steinkellera, z Kotłem, znana z wielu zalet, w dobrym stanie, jest do sprzedania za połowę ceny, pod Nr 726 przy rogu ulicy Leszno i Orlej. Stróż Marcin wskaże.

Potrzebna jest **Panna** uzdatniona do Strojów Damskich, w m. Lublinie. Bliższą wiadomość powziąć można pod Nr 1250 przy ulicy Nowy-Świat, u Pani Olszewskiej.

Przeszło o 140 wiorst od Warszawy, a około 7 wiorst od jednej z główniejszych Stacji Drogi Żelaznej Warszaw:-Wiedeńs:, jest do wydzierżawienia, pod korzystnemi warunkami, **Gorzelnia i Browar**, ze wszystkiemi przyrządami. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1314, na 2m piętrze, od frontu, w Środę i Piątek od 9ej rano do 12ej w południe.

W Dobrach Żmudź w Pcie Krasnostawskim, w Obwodzie Chełmińskim, 14 wiorst od m. Chełma, potrzebny jest w jak najkrótszym czasie wykształcony **Gorzelany**, któryby był zarazem dobrym Piwowarem. Wiadomość bliższa na miejscu, lub do 5go Września w Warszawie, w hotelu Saskim pod Nr 25.

FABRYKA GWOŹDZI MASZYNOWYCH
w Maleńcu.

Powziąwszy wiadomość, iż niektórzy z detalicznie sprzedających Gwoździe maszynowe z Fabryki pochodzące, pozwalają sobie nie tylko wyjmować po kilka kóp Gwoździ z fasek, ale nadto przesypywać numera tańsze do skrzynek droższych, ma sobie za obowiązek ostrzedz kupujących, iż odtąd, aby zapobiedz podobnym nadużyciom, każda skrzynka, oprócz numeru i zwykłych cech, opatrzona będzie kartką na której wymienione będą: ilość kóp, waga netto i brutto. Tym sposobem każdy przy kupnie Gwoździ przez przeważenie skrzynki, może się przekonać, czy takowa jest nie naruszoną, bo waga powinna się zupełnie z kartką zgodzić. Ma się rozumieć, że waga jest pudowa.



Z powodu prędkiego wyjazdu, jest do sprzedania POWÓZ, na 4ry osoby, mocno zbudowany, zdatny do miasta, i do podróży, za bardzo nizką cenę. Wiadomość na Koszykach w Jerozolimskich barakach, u Kapitana Kosacz.

Potrzebny jest dla Kawalera, Pokój z Przedpokojem, mniej więcej w środku miasta, przy porządnej familji; mający takowy, raczy zostawić adres, w Składzie Win P. Thiel, przy ulicy Bielańskiej, w domu W. Brun.



Dnia 28 b. m. z podwórza domu Nro 1245, zginął **Pies**, Wyżeł tarantowaty z kasztanowatemi uszami i takiemiż łatami na bokach i grzbiecie, ogon krótki ucięty. Kto go odprowadzi pod powyższy Nr, otrzyma rs. 3 nagrody. Wiadomość u Stróża.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe ciepła stopni 15.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Małżeństwo z rozkazu.* — *Nic bez przyczyny.*

WIDOWISKO Pana KROSSO, na Foxalu, CODZIENNIE, zaczyna się o godzinie $6^1/_2$.

BOWLE Ananasowe i Brzoskwiniowe, na prawdziwym winie reńskiem, rozgrzewające żołądek, a osobliwie dla dam, szklaneczka po kop: 10, (Pastilles de Gomme). Pralines aux Amandes grilliées, czokoladowe pralines a la Vanille i czokoladowe pralines a la Likier, Limonada w masie, Malinowa, Cytrynowa, Wiśniowa, Pomarańczowa funt po kop: 60. Bonbon a la gellée, Pate pectorale, Pate de Jujubes, oraz Ananasy zagraniczne, świeże, w bardzo pięknym gatunku, sprzedają się po cenie przystępnej i t. d., i t. d. — C. *Grohnert*, ulica Senatorska Nr 461.



NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH, podaje do Publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak w swojem mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które się wcale nieuczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5ciu tańców najpotrzebniejszych. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel zaręcza, raczą się zgłosić pod Ner 110 przy ulicy Piwnej trzeci dom za Kościołem, na 1m piętrze; zastać go można od godziny 9 z rana do 8ej wieczorem. — Piotr *Śliżyński*.

Pierwszy transport **WINOGRON** *Węgierskich*, nadszedł do Składu Win i Towarów Kolonjalnych, Stan: *Rozmanith*, przy ulicy Nowy-Swiat.

Winogron Nadreńskich, nadszedł pierwszy transport do Handlu Włady: Rudnickiego przy rogu ulic Krakow:-Przedm: i Senatorskiej Nr 457.

Jutro, w Zakładzie Gastronomicznym, przy ulicy Trębackiej, w domu dawniej Grasowa pod Nr 642, odbędzie się próba **Bigosu** z kapusty; a pojutrze **Kiełbasy** domowej roboty.

W Druk: Kurjera Warsz:.— Wolno drukować d. 18 (30) Sierpnia 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.